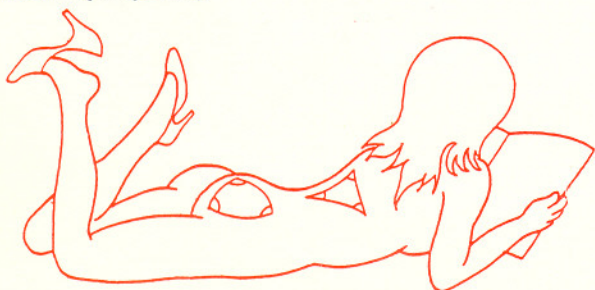


Francuz Jean-Pierre Petit jest autorem świetnych komiksów popularyzujących nauki ścisłe. „Geometrikon”, „Informagia”, „Chronologikon” – oto niektóre tytuły. Główny bohater przeżywa w nich rozmaite niesamowite przygody, przy okazji wzbogacając swoją wiedzę, a jego przewodniczką, wyjaśniającą tajniki wiedzy, jest atrakcyjna dziewczyna, Sophie. Robi to różnymi metodami – np. zamyka Archibalda Higginsa (tak w wersji angielskiej, najbardziej znanej, zwie się główny bohater) w torusie trójwymiarowym... Sophie zawsze paraduje w kostiumie kąpielowym (a w komiksie „Lot fantazji” na pierwszym obrazku kieruje do czytelnika słowa „I’m Sophie, fly me”). W „Geometrikonie” parę razy występuje nawet bez kostiumu, by wytłumaczyć tajniki krzywizny dodatniej i ujemnej.



Gdyby tymi metodami nauczano na studiach, o ile lepiej studenci rozumieliby rozmaite zagadnienia geometryczne...

Komiks został przetłumaczony z języka francuskiego na angielski przez znakomitego matematyka i popularyzatora, Iana Stewarta, wydany w Wielkiej Brytanii, a potem w USA. I oto w wersji amerykańskiej wydawcy... ubrali dziewczynę. Tak w wersji amerykańskiej wygląda zmieniony powyższy rysunek:



PS. Jeden z komiksów („Operacja Hermes”) został przetłumaczony na język polski. Ktoś jednak wpadł na oryginalny pomysł i w polskiej wersji wszystkie teksty w „dymkach” (a nie jest ich mało) są wykaligrafowane literami pisanymi, co znacznie utrudnia czytanie (mimo tego jednak gorąco książeczkę polecamy!). Niewykluczone, że tą innowacją „położono” serię w Polsce – zapowiedzianych dalszych części jakoś w księgarniach nie widać, pierwsza chyba „nie poszła”. Szkoda!

Gdy nadchodzi czerwiec, większość czasopism poświęca część miejsca na swoich łamach najmłodszym. Także i dwa poprzednie czerwcowe *EPSILONY* były zredagowane specjalnie pod kątem Dnia Dziecka. Jednakże na dłuższą metę takie postępowanie może okazać się niesprawiedliwe; dziś zatem, z okazji Dnia Dziecka, *EPSILON* przeznaczony jest

#### WYŁĄCZNIE DLA CZYTELNIKÓW DOROSŁYCH

John Boyd jest matematykiem, zajmującym się zastosowaniami, autorem książki „Chebyshev and Fourier Spectral Methods” (Springer 1989). Napisał także wiele książek fantastyczno-naukowych. Oto fragmenty pierwszego rozdziału jednej z nich – „Ostatni statek z planety Ziemia” (1968, wyd. polskie 1979, przełożył Tomasz Mirkowicz).

*Zaparkował samochód i ruszył w stronę wejścia, kiedy przed sobą zobaczył dziewczynę. Sza zamasztył krokiem, kotłując lekko biodrami, jakby jej miednica była krzywką wytwarzającą fascynujący moment siły wokół własnej osi. Uplętnęło kilka mikrosekund, zanim estetyka ruchu przerwała techniczno-matematyczne rozważania Haldana. (...) Tymczasem dziewczyna weszła do rotundy galerii i zatrzymała się przed jednym z obrazów. Haldan, ciekaw jej frontalnej geometrii, stanął obok dziewczyny, i kiedy ta oglądała obraz, zerknął na nią dyskretnie. Zobaczył połyskujące kasztanowe włosy, kształtny, zaokrąglony podbródek, dumne łuki brwi nad piunymi oczami, długą szyję, wysokie, strone piersi i płaski brzuch wpadający w długie V ud. (...)*

Dochodzi do zawarcia znajomości. W pewnym momencie dziewczyna, która okazuje się poetką, mówi do głównego bohatera:

*– Haldanie, nie masz się co dziwić. Lepiej kleić wierszyki, niż podrywać podwiki.*

*Teraz dopiero ostupiał, wręcz zbaraniał – i ucieszył się. Nie był pewien znaczenia słowa „podwika”, ale się domyślał, natomiast po raz pierwszy w życiu słyszał, żeby kobieta sama powiedziała coś dowcipnego. Co więcej, po raz pierwszy zdarzyło mu się słyszeć poza domem rozrywek, żeby profesjonalistka o takiej urodzie rzuciła tak zalotne powiedzonko.*

*Ta dziewczyna była pierwiastkiem z minus jeden!*

A w następnym rozdziale czytamy m.in.:

*Ojciec Haldana, statystyk, nie miał tak liberalnych poglądów jak syn. Właściwie był rasistą. Uważał bowiem wszystkich niematematyków za ludzi niższej rasy i był przeciwny integracji. Poglądy te śmieszyły Haldana, który jako matematyk teoretyk cenił statystyków nie wyżej od murarzy: jego ojciec był jednak nie tylko statystykiem, ale również członkiem ministerstwa, a jego ustne polecenia miały moc prawną. Wiadomość, że syn chce uczęszczać na wykłady z literatury, na pewno go nie ucieszy. A jego niezadowolenie zamieni się w furję, jeżeli tylko zacznie podejrzewać, że Haldan chce uwieść dziewczynę innej kategorii, i to w dodatku poetkę.*

Wielu matematykom Rudy Rucker znany jest jako autor książki „The Fourth Dimension and How to Get There”, niejako kontynuującej słynną „Flatland” E. Abbotta. Ale i on pisze powieści science-fiction, jest laureatem nagrody Philipa K. Dicka. Oto fragment książki „Seksfera” (1983, wyd. polskie 1991, tłumaczył Sławomir Studniarz):

*Nagle Babsi zagina się w sobie i dwa okręgi się zbiegają. Na ekranie pojawia się zmienny zarys butli Kleina, mięsistego worka, którego szyjka wydłuża się i zalamuje, by dobrać się do własnego tyłka; obraz udręczonego, oskubanego ptaka z dziobem wbitym w pępek i wystającym na zewnątrz przez odbył. Świat na podobieństwo węża. Babsi-fasolka w kształcie butli Kleina potyka i wypłuka samą siebie, kreśląc niesamowite krzywizny. Powoli się uspokaja, wygładza zagięcia, odrobinę się kurczy.*